

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Kurowski

Ławnicy: Irena Rybak

Lech Dworakowski

Protokolant: Marta Karolina Karp

w obecności prokuratora: Joanny Dąbrowskiej

po rozpoznaniu dnia 12, 14, 20. i 25 03. 2013 r. sprawy:

1. **K. M.**, ur. (...)w T., córki A.i Z.z d. G.
2. **M. S.**, ur. (...)w B., syna B.i B.z d. D.

oskarżonych o to, że: I. od lipca 2011 r. do 01.02.2012 r. w B., W.i S., działając wspólnie i w porozumieniu, dopuścili się handlu dzieckiem oraz usiłowali wyłudzić poświadczenie nieprawdy w dokumencie „Pisemnego zgłoszenia urodzenia dziecka” wystawionego przez S. P. Z. O. Z.w S.w ten sposób, że nakłonili znajdujących się w krytycznym położeniu obywateli R.S. C.i I. C., do sprzedania im oczekiwanego przez nich dziecka, w celu wykorzystania go jako przedmiot transakcji handlowej do nielegalnego przyjęcia dziecka poniżając tym samym jego godność, przekazując w zamian środki finansowe w wysokości nie mniejszej niż 1200 zł na pokrycie kosztów noclegów, wyżywienia i utrzymania do czasu rozwiązania ciąży S. C.oraz oferując pieniądze w kwocie 20.000 zł i samochód osobowy marki A.nr rej. (...), o wartości nie mniejszej niż 3000 zł, co do którego w dniu 31.01.2012 r. M.podpisał z S. C.umowę kupna sprzedaży, i jednocześnie nakłonili S. C., aby w trakcie pobytu w Oddziale G.- P.Sp. ZOZ w S.zataiła znajomość języka polskiego oraz swoją tożsamość, co umożliwiło jej podanie do dokumentacji szpitala nieprawdziwych danych osobowych S. C.jako K. M.oraz wskazanie wbrew prawdzie, że ojcem dziecka jest M.S. M., w celu podstępnego wprowadzenia w błąd personelu szpitala i wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w Pisemnym zgłoszeniu urodzenia dziecka wystawianym przez szpital, iż matką biologiczną dziecka jest K. M., co miało posłużyć do uzyskania aktu urodzenia dziecka w dniu (...)r. przez w/w, przy czym do sprzedania dziecka i przekazania go K. M.i M.S. M.oraz wyłudzenia poświadczającego nieprawdę pisemnego zgłoszenia urodzenia przez nią dziecka nie doszło z uwagi na interwencję policji,

to jest o czyn z art. 189 a § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k.

II. w bliżej nieustalonych dniach w sierpniu 2011 r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu dopuścili się handlu dzieckiem w ten sposób, że nakłaniali B. C.- obywatelkę R.do sprzedania oczekiwanego przez nią dziecka, w celu wykorzystania go jako przedmiot transakcji handlowej do nielegalnego przyjęcia dziecka poniżając tym samym jego godność, w zamian za pieniądze w nieustalonej bliżej kwocie, przy czym do sprzedania dziecka nie doszło z uwagi na odmowę ze strony B. C.,

to jest o czyn z art. 189 a § 1 k.k.

III. W bliżej nieustalonych dniach w listopadzie 2011 r. w W.i B., działając wspólnie i w porozumieniu dopuścili się handlu dzieckiem w ten sposób, że nakłaniali T.B.i V.B. C. (1)- obywateli R.do sprzedania swego dziewięć

miesięcznego syna D., w celu wykorzystania go jako przedmiot transakcji handlowej do nielegalnego przyjęcia dziecka, poniżając tym samym jego godność, w zamian za pieniądze w nieustalonej bliżej wysokości i samochód A., nr rej. (...)o wartości nie mniejszej niż 3000 zł, przy czym do sprzedania dziecka nie doszło z uwagi na odmowę i ucieczkę z B.T.B.i V.B. C. (1).

to jest o czyn z art. 189 a § 1 k.k.

a nadto K. M.o to, że:

IV. W dniu (...)r. w B.dopuszcza się handlu dzieckiem w ten sposób, że nakłaniała S. W.- obywatelkę RP do sprzedania oczekiwanego przez nią dziecka, w celu wykorzystania go jako przedmiot transakcji handlowej do nielegalnego przyjęcia dziecka, poniżając tym samym jego godność, w zamian za pieniądze w nieustalonej bliżej kwocie, przy czym do sprzedania dziecka nie doszło z uwagi na odmowę ze strony S. W.,

to jest o czyn z art. 189a § 1 k.k.

oraz M.S. M.o to, że:

V. N.dnia w okresie od (...)r. do (...)r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, w celu użycia za autentyczną, podrobił polisę (...) S.A.o numerze (...), w ten sposób, że zeskanował dokument autentyczny po wcześniejszym usunięciu z jego treści pierwotnych elementów personalizacyjnych, a następnie wydrukował blankiet polisy na drukarce komputerowej po czym przekazał innej osobie, która naniosiła na druk pismem ręcznym dane M.M.i samochodu marki A.o numerze VIN (...)oraz termin obowiązywania ubezpieczenia od (...)do (...)r.,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.

I. Oskarżonych K. M.i M.S. M.w ramach zarzucanego im czynu I – go uznaje za winnych tego, że w okresie od dnia (...)r. do dnia (...)r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z dwiema innymi ustalonymi, osobami – kobietą i mężczyzną, czynem ciągłym ze z góry powziętym zamiarem wyłudzenia poprzez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego – pracownika U. S. C.w S., poświadczenia nieprawdy w Akcie Urodzenia, iż matką dziecka jest K. M., którego matką była w rzeczywistości ww. ustalona kobieta, a które to dziecko urodziło się w dniu (...)r. w SP ZOZ w S., usiłowali uzyskać poświadczenie nieprawdy w dokumencie o nazwie P. (...)Dziecka, iż jego matką jest K. M., poprzez podstępne wprowadzenie w błąd upoważnionego do jego wystawienia personelu ww. szpitala w osobach położnych B. S.i H. J., w ten sposób, iż działając w ramach uzgodnionego planu M.S. M.i K. M.nakłonili ww. ustaloną kobietę, by podczas związanego z porodem jej pobytu w szpitalu zataiła znajomość języka polskiego, po czym M.S. M.wpierw w dniu (...)r., a następnie po jej powrocie w dniu (...)r. zawiózł ją za wiedzą i zgodą na takie działanie ww. ustalonego mężczyzny – ojca dziecka, do SP ZOZ w S., zaś przebywająca razem z nią w tym szpitalu w dniach (...)r. a następnie w dniach (...)r. – (...)r. rzekomo tłumacząca rozmowy pomiędzy personelem szpitalnym a rodzicą ww. ustaloną kobietą K. M.podała swe dane osobowe w dokumentacji lekarskiej, w tym do P. Z. U. D.będącego podstawą wystawienia A. U., przy czym zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję Policji to jest czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oboje ich skazuje, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. wymierza im kary po 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Oskarżonych K. M.i M.S. M.uniewinnia od popełnienia zarzucanych im czynów II – go i III –go.

III. Oskarżoną K. M.uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu IV – go.

IV. Oskarżonego M.S. M.uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu V-go i za to na podstawie art. 270 § 1 k.k. skazuje go i wymierza karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

V. Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego M.S. M.łącznie karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

VI. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza obojgu oskarżonym na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata.

VII. Na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeka od obojga oskarżonych grzywny w wysokości po 140 (sto czterdzieści) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

VIII. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza obojgu oskarżonym na poczet orzeczonych grzywien okresy rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia 10 kwietnia 2012 r. uznając, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny i uznaje je za uiszczone w całości.

IX. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. O tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu kwotę 1.697,40 (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem 40/100) złotych, w tym podatek VAT w kwocie 317,40 (trzystu siedemnastu 40/100) złotych.

X. Kosztami procesu w częściach uniewinniających obciąża Skarb Państwa.

XI. Zasądza od obojga oskarżonych opłaty na rzecz Skarbu Państwa w kwotach po 320 (trzysta dwadzieścia) złotych oraz zwalnia ich od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych.

Sygn. akt III K 157/12

Uzasadnienie:

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. M.i M.S. M.zamieszkujący w B.obywatele polscy romskiej narodowości byli połączeni węzłem małżeńskim, lecz wyłącznie w romskiej tradycji. To zaś nie miało odniesienia na ich oficjalny status cywilny. Konkubenci ci przez kilka lat bezskutecznie starali się o dziecko, jednakże problemy zdrowotne obojga uniemożliwiły im powiększenie rodziny. W lipcu 2011 roku poznali oni I. C.i S. C.– pochodzące z R.małżeństwo także romskiej narodowości, które będąc już w Polsce pozostawiło w szpitalach dwoje nowonarodzonych dzieci. K. M.i M.S. M.bardzo pragnęli mieć dziecko. Dlatego też zaproponowali ww., iż mogą przyjąć i wychować jedno z pozostawionych w szpitalu potomków. To jednakże okazało się niemożliwe ponieważ w obu wypadkach zostały wszczęte adopcyjne procedury. W czasie S. C.była w IV miesiącu ciąży. Dlatego też K. M.i M.S. M.zaproponowali małżeństwu C., by po rozwiązaniu oddali im nowonarodzone dziecko w zamian proponując im 20.000 złotych i samochód A., na którą to propozycję wspomniane małżeństwo wyraziło zgodę.

W trakcie spotkań z S. C.i I. C., K. M.i M.S. M.poznali ponadto inne osoby narodowości romskiej, znajomych i członków rodziny wyżej wymienionych- B. C., T.B.(nazywaną także C.C.) i V.B. C. (1) oraz ich syna D., a nadto S. W.i jej męża C.T.C.. K. M.i M.S. M.propozycje „odkupienia” dzieci skierowali również do B. C.oraz do T.B.i V.B. C. (1), oferując w zamian rekompensatę w postaci pieniędzy i samochodu. K. M.zaproponowała powyższe również S. W.na początkowym etapie jej ciąży.

K. M.i M.S. M.kilkukrotnie spotkali się z S.i I. C., częstokroć kupowali im wyżywienie, a nadto przez czas trwania ciąży utrzymywali częste kontakty telefoniczne. Natomiast na 2 tygodnie przed rozwiązaniem ciąży opłacili im noclegi i zamieszkali razem z nimi w Ośrodku (...)w W., a następnie od 25.01.2012 r. w Zajeździe (...)w miejscowości K.koło S.. W tym czasie K. M., M.S. M., S. C.i I. C.uzgodnili, iż na poród ww. kobieta pojedzie razem z M.S. M.oraz K. M., a jej mąż zostanie w hotelu. Ciężarna kobieta zgodnie ze wspólnymi ustaleniami miała zataić przed personelem szpitala znajomość języka polskiego, zaś K. M.podać za nią do dokumentacji szpitalnej swoje dane personalne zamiast rzeczywistych danych matki noworodka, aby to ona widniała w nich jako matka dziecka. Powyższe działania miały umożliwić wyżej wymienionym uzyskanie dokumentu w postaci P. Z. U.Dziecka, na podstawie którego wystawiany jest akt urodzenia, z danymi K. M., a nie S. C..

W dniu 23 stycznia 2012 roku S. C.poczuła skurcze przedporodowe. Z tego względu M.S. M.wraz ze swą żoną zawiózł ją do S. P. Z. O. Z.w S.. W szpitalu, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami K. M.położnej B. S., wypełniającej dokumentację

medyczną pacjentki, podając się za siostrę rodzącą, podyktowała wszystkie swoje dane osobowe. M. S. przedstawiał się z kolei jako mąż S. C.. W trakcie pobytu w szpitalu skurcze ustąpiły, w związku z czym pacjentkę w dniu 25 stycznia 2012 roku w stanie ogólnym dobrym wypisano ze szpitala.

Faktycznie poród rozpoczął się w dniu 30 stycznia 2012 roku. Wówczas ponownie do tego samego co wcześniej ZOZ – u M.S. M. wraz z K. M. przywiózł ww. ciężarną kobietę. Powtórzyła się również sytuacja z poprzedniego pobytu w szpitalu. K. M. i tym razem podając się za siostrę S. C. podyktowała do dokumentacji lekarskiej swoje dane personalne, jako dane ciężarnej kobiety. Celem potwierdzenia danych osobowych, przekazała personelowi medycznemu Kartę Informacyjną Mieszkańca B.- osoby bezrobotnej i zaświadczenie P. U. P. w B. z dnia 26.08.2011 r., oba wystawione na jej osobę. W dniu 30 stycznia 2012 roku o godzinie 21.55 S. C. urodziła syna. Na podstawie oświadczeń K. M. położne – w pierwszej kolejności B. S. a następnie H. J. wypełniały dokumentację medyczną, w tym P. Z. U. D., które, jak wspomniano, po wypisaniu ze szpitala, stanowi podstawę wystawienia przez U. S. C. aktu urodzenia. K. M. cały czas towarzyszyła S. C., udzielała za nią wszelkich odpowiedzi i tłumaczyła dla niej polecenia personelu mimo, że ta posługiwała się w wystarczającym stopniu językiem polskim.

Nietypowe zachowanie osób towarzyszących rodzącej (większe zainteresowanie rzekomego ojca dziecka jej siostrą, niż rodzącą, większa radość towarzyszącej siostry z narodzin dziecka niż samej rodzącej) oraz brak możliwości weryfikacji danych osobowych pacjentki na podstawie dokumentu ze zdjęciem przed wypisem ze szpitala w dniu 1.02.2012 r. skłoniło personel szpitala do zawiadomienia policji. Przybyli na miejsce funkcjonariusze ustalili, iż matka dziecka faktycznie nazywa się S. C., zaś kobieta podająca się za jej siostrę to K. M., a mężczyzna, który miał być ojcem dziecka to M.S. M.- konkubent K. M..

W tej sytuacji nie doszło do wydania uprzednio sporządzonego P. Z. U. D. z danymi K. M.. Sporządzono nowy tego rodzaju dokument z danymi S. C., który przekazano jej w dniu wypisu ze szpitala.

Ponadto M.S. M. w dniu 11 stycznia 2012 roku zakupił od mieszkańca S.R. D. samochód osobowy marki A. o nr rej. (...) i numerze nadwozia (...). W dniu umowy sprzedający przekazał kupującemu dowód rejestracyjny pojazdu i kartę pojazdu. W tym też dniu R. D. zakupił od M.S. M. samochód marki M.. W kolejnych dniach ww. mężczyzna próbował kontaktować się z M.S. M. celem wyjaśnienia wad fizycznych pojazdu M. stwierdzonych przez nabywcę podczas próby jego użytkowania oraz celem przekazania mu polisy OC na auto A., którą w dacie zawierania umowy zapomniał mu przekazać. Jednakże kontakt z M.S. M. okazał się wówczas niemożliwy. M. S. celem uzupełnienia braku obowiązkowego ubezpieczenia OC zeskanował dokument autentyczny - polisę (...) S.A. o numerze (...), wystawiony w oryginale na nazwisko M. B. i auto O., a następnie usunął z niego dane właściciela pojazdu i dane identyfikacyjne pojazdu. Tak przygotowany dokument wydrukował i przekazał nieustalonej osobie, celem wypełnienia, która to osoba, w puste miejsca wpisała jego dane osobowe oraz dane nabytego samochodu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w szczególności w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonej K. M. (k. 92-93, k. 126-127, k. 410-418, k. 825-827, k. 1039, k. 1256, k. 1148v-1149), częściowo wyjaśnienia oskarżonego M.S. M. (k. 88-89, 121, 424-432, 821-823, 1027v-1028, 1148), częściowe zeznania świadka S. C. (k. 5-v-9v, 84v-85, 113-114, 140-143, 1476v), częściowe zeznania świadka I. C. (k. 2v-3v, 143-145, 1476v), częściowe zeznania L.G. (k. 320-332v, 1476v), częściowe zeznania B. C. (k. 337-338, 816-819, 1476v), częściowe zeznania V.B. C. (1) (k. 339v-340, 806-812, 1476v), częściowe zeznania T.B. (k. 324v-343v, 812-816, 1476v), częściowe zeznania S. W. (k. 81v-83) jak też zeznania świadków: B. S. (k. 12v-15, 1150-1150v), I. H. (k. 16v-17, 1150v), H. J. (k. 1164v-1165v, 1481v-1482v), E. C. (k. 1161-1162, 1483v), A. L. (k. 1159-1160, 1483v), I. C. (k. 997-999, 1482v), M. H. (k. 580v-582v, 1149v-1150), M. K. (k. 860v-861v, 1151), B. W. (k. 867v-868, 1151-1151v), C. G. (k. 569-571v, 1480v-1481v), H. R. (1) (k. 1024-1025, 1482v), R. D. (k. 968-970, 1483v) jak też dokumentację SP ZOZ w S. (k. 24-77v, 756-760, 1041-1123, 1124), protokoły zatrzymania rzeczy (k. 101-103, 184-186, 254-260), umowę kupna-sprzedaży samochodu A. na S. C. (k. 112), protokół przeszukania mieszkania przy ul. (...) w B. (k. 163-168), protokoły oględzin rzeczy (k. 219-220, k. 249, k. 583-584, k. 642-652v, k. 671-696, 897-934, 985-986v, 1041-1123), wykazy połączeń telefonicznych (k. 306-307, 317-318, 698, 966-967), notatkę urzędową z analizy bilingów (k. 1108-1109), protokoły oględzin telefonów (k. 586-590, 591-599), dokumentację medyczną dotyczącą K. M. i M.S. M. (k. 353-373, 374-381), informację z C.O. w B. (k. 484) oraz z Centrum (...) (k.

485), umowę kupna-sprzedaży samochodów i polisy ubezpieczeniowej (k. 971-973), historię choroby S. C.z E.(k. 701), informacje (...) S.A.wraz z wydrukiem dokumentów (k.715-736), informacje (...) S.A.wraz z kopią dokumentacji (k. 789-803), książkę zameldowań z hotelu (...)w K.(k. 864-866), informacje z U. S. C.w S.wraz z odpisem skróconym aktu urodzenia dziecka z dnia 30.01.2012 r. (k.1012-1021), wydruki zdjęć z telefonów (k. 1146, 1148-1152, 1153, 977-984), opinie biegłego z zakresu badania dokumentów (k. 1173-1179, 1181-1193, 1211-1229), polisę ubezpieczeniową wypisaną na nazwisko M.S. M.(k. 221).

Ponadto M.S. M.i K. M.stanęli pod zarzutem tego, że:

W bliżej nieustalonych dniach w sierpniu 2011 r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu dopuścili się handlu dzieckiem w ten sposób, że nakłaniali B. C.- obywatelkę Rumunii do sprzedania oczekiwanego przez nią dziecka, w celu wykorzystania go jako przedmiot transakcji handlowej do nielegalnego przyjęcia dziecka poniżając tym samym jego godność, w zamian za pieniądze w nieustalonej bliżej kwocie, przy czym do sprzedania dziecka nie doszło z uwagi na odmowę ze strony B. C., to jest o czyn z art. 189 a § 1 k.k.

W bliżej nieustalonych dniach w listopadzie 2011 r. w W.i B., działając wspólnie i w porozumieniu dopuścili się handlu dzieckiem w ten sposób, że nakłaniali T.B.i V.B. C. (1)- obywateli R.do sprzedania swego dziewięcioletniego syna D., w celu wykorzystania go jako przedmiot transakcji handlowej do nielegalnego przyjęcia dziecka, poniżając tym samym jego godność, w zamian za pieniądze w nieustalonej bliżej wysokości i samochód A., nr rej. (...)o wartości nie mniejszej niż 3000 zł, przy czym do sprzedania dziecka nie doszło z uwagi na odmowę i ucieczkę z B.T.B.i V.B. C. (1), to jest o czyn z art. 189 a § 1 k.k.

K. M.nadto stanęła pod zarzutem tego, że w dniu 26.01.2012 r. w B.dopuściła się handlu dzieckiem w ten sposób, że nakłaniała S. W.- obywatelkę RP do sprzedania oczekiwanego przez nią dziecka, w celu wykorzystania go jako przedmiot transakcji handlowej do nielegalnego przyjęcia dziecka, poniżając tym samym jego godność, w zamian za pieniądze w nieustalonej bliżej kwocie, przy czym do sprzedania dziecka nie doszło z uwagi na odmowę ze strony S. W., tj. o czyn z art. 189 a § 1 k.k.

Oskarżony M.S. M.początkowo w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia żadnego z zarzucanych mu czynów. Dopiero w końcowej fazie tego etapu procesu karnego przyznał się do czynu I i V w tym zakresie pozostał konsekwentny przed Sądem.

W pierwszych swych wyjaśnieniach (k. 88-89) stwierdził, iż S. C.była jego konkubina i była z nim w ciąży, zaś K. M.to jego siostra. Wskazał, iż w trakcie pierwszego pobytu w szpitalu w S.podał zamiast danych S. C.dane K. M.celem uniknięcia płacenia rachunków za nieubezpieczoną matkę swego dziecka. Podczas drugiego pobytu w szpitalu w dniu 30.01.2012 r., po rozmowie z lekarzem i uzyskaniu informacji o obowiązującym prawie polskim odnośnie ubezpieczeń zdrowotnych chciał wycofać się z tego i podać prawdziwe dane, ale nie zrobił tego ze strachu, że powstanie zamieszanie w dokumentacji. Wskazał, iż rola K. M.polegała jedynie na przekazaniu swoich dokumentów. Oświadczył, iż nie zna S. W., nigdy nie miał z nią żadnego kontaktu. Wyjaśnił, iż umowę kupna-sprzedaży auta na S. C.sporządził z obawy przed Urzędem Skarbowym. Twierdził, iż ubezpieczenie na jego samochód A.wykupił mu i przywiózł stosowny dokument kolega M. Ż.. Uważał wówczas, iż przekazane mu dokument jest oryginalny.

Słuchany ponownie (k. 120-121) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż nie przekazywał żadnych pieniędzy I.i S. C.. Ponownie wskazał, iż K. M.tylko poprosił o podanie swoich danych osobowych za S. C., żeby uniknąć opłat związanych z pobytem w szpitalu. Podał, iż z S. C.ma ślub cygański. Oświadczył wówczas, iż nie zna S. W.i nie proponował jej kupna dziecka.

Słuchany po raz kolejny wyjaśnił odmiennie niż poprzednio (k. 422-432). Przyznał się bowiem do tego, że chciał „kupić” dziecko od S.i I. C.. Wyjaśnił, iż jego żoną w tradycji romskiej jest K. M., a nie jak twierdził uprzednio S. C.. Z kolei męża S.- I.poznał, gdy przyszedł wraz ze swą małoletnią córką do ich domu z prośbą o pomoc finansową, której wówczas z żoną mu udzielili. W ciągu kolejnych dni I. C.przychodził do nich, raz z synem, raz z córką. Wówczas wywiązała się między nimi rozmowa o problemach M.S. M.i K. M.z bezpłodnością i sytuacji I. C.i jego rodziny, o

oddaniu do adopcji wcześniej urodzonej dwójki dzieci. I. C. zaproponował im adopcję dziecka oddanego w W., pokazał dokumentację i wówczas oskarżony starał się bezskutecznie dowiedzieć w szpitalu w W. na temat sytuacji prawnej tego dziecka. W momencie, gdy dowiedział się, że S. jest ponownie w ciąży, opłacili jej wizytę ginekologiczną w E., albowiem z czystej ciekawości chciał wiedzieć, czy to chłopiec, czy dziewczynka. Wówczas uzyskali informację, iż kobieta jest w II bądź III miesiącu ciąży. Po wyjściu z E. ze strony I. padła propozycja oddania im dziecka w zamian za samochód A. i 20.000 złotych. Z uwagi na to, że bardzo pragnął mieć dziecko, a z K. nie mogli mieć dzieci, podjęli decyzję, że chcą dziecko S. i I.. Od tej pory utrzymywali kontakty z tym małżeństwem. W momencie, gdy S. źle się poczuła pod koniec ciąży pojechali do szpitala w B., gdzie podali dane S. C. jako matki dziecka i M. M., jako ojca dziecka. Po wyjściu ze szpitala dostali wysoki rachunek za pobyt i w związku z tym postanowili na poród pojechać do S.. Wyjaśniał, iż wraz z K. M. opiekowali się S. przed porodem, gdy przebywała w hotelach w W. i w S.. Oskarżony w dalszej części ponownie potwierdził podanie do szpitalnej dokumentacji danych K. M. i wolę wycofania się z niniejszego przy drugim pobycie w szpitalu, czego nie uczynił. Wyjaśniał, iż był bardzo szczęśliwy po urodzeniu dziecka. W dniu 31 stycznia 2012 r. napisał umowę kupna-sprzedaży samochodu A. na S., ale fizycznie, ani samochodu, ani pieniędzy w kwocie 20.000 zł im nie przekazał, bo miał uczynić to po wyjściu S. ze szpitala. Wyjaśnił, iż nic mu nie mówią nazwiska B. C. (2), T. B. i V. B. C. (1).

Podczas kolejnego przesłuchania M. S. M. potwierdził wyjaśnienia złożone w dniu 22.03.2012 r. (k. 821-823). Zaprzeczał, jakoby znał którąkolwiek z osób, poza S. i I. C., wskazaną w zarzutach. Nigdy nie miał kontaktu z chłopcem o imieniu D.. W żadnej z rozmów dotyczących wzięcia dziecka nie uczestniczyli jego rodzice, ani rodzice K. M.. Stwierdził, iż nie był w hotelu (...) w W., a jedynie w innym hotelu w W. przed samym porodem S.. Nie woził I. do kościoła, celem złożenia przysięgi, a jedynie pojechali tam z nudów.

Słuchany w dniu 29.06.2012 r. (k. 1027-1028) podtrzymał treść wcześniejszych depozycji złożonych w prokuraturze, a dodatkowo wyjaśnił, iż zabezpieczona u niego polisa (...) W. nie jest dokumentem autentycznym. Przerobił ją ze starego dokumentu za pomocą laptopa, który zabezpieczyła policja. Wskazał, iż zeskanował swą starą polisę, jaką miał na samochód O.. Wskazał, iż nie on naniósł własnoręczne zapisy na dokumencie, ale nie pamięta, kto to zrobił. Nadto stwierdził, iż uczynił to, bo wiedział, że zakupiony samochód posiadał ubezpieczenie OC. Podkreślił, iż z laptopa korzystał tylko on. Wyjaśnił dodatkowo odnośnie czynu zarzucanego mu w punkcie III, iż C. C. (matkę D.) pierwszy raz zobaczył podczas telekonferencji w sądzie, nigdy nie słyszał, aby ta kobieta była w ich mieszkaniu.

Na rozprawie oskarżony M. S. M. przyznał się do czynu I i V, zaś do czynu II i III nie przyznał się. Z odczytanych wyjaśnień potwierdził jako prawdziwe wyjaśnienia z k. 424-432, k. 821-823 oraz k. 1027v-1028, wskazując, iż początkowe jego wyjaśnienia z k. 88-89 i k. 121 nie były prawdziwe poza okolicznością, iż nie zna S. W..

Podobnie oskarżona K. M. w swych pierwszych wyjaśnieniach (k. 92-93) nie przyznała się do winy. Odnośnie czynu zarzucanego jej w punkcie I wyjaśniła, iż jej rola sprowadzała się do tego, iż dała S. C. swoją książeczkę osoby bezrobotnej i zaświadczenie, aby nie musiała płacić za poród. Nie wiedziała, że tak nie można, albowiem nigdy nie rodziła dziecka. Uczyniła to na prośbę S. C.. Wyjaśniała, iż S. C. była w związku z M. S. M., jej kuzynem i według jej zapewnień, miał on uznać dziecko. Wyjaśniła, iż I. - brata S., widziała jedynie raz i rozmawiała z nim przez telefon, gdy ciężarna kobieta źle się czuła. Odnośnie czynu IV stwierdziła, iż nie zna S. W..

Słuchana po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym (k. 125-127) podobnie jak poprzednio przedstawiła relacje między S., I. i M. M.. Wyjaśniła, iż nigdy nikomu nie proponowała pieniędzy za dziecko. Na prośbę S. „dała jej” swoje ubezpieczenie tj. pojechała z nią do szpitala i podała swe dane jako rodzącej. M. o nic jej nie prosił.

W dniu 21.03.2012 r. K. M. słuchana po raz kolejny zmieniła treść swych poprzednich depozycji przyznając się częściowo do czynu zarzucanego jej w punkcie I. Wyjaśniła, iż M. S. M. jest jej mężem w tradycji romskiej. Od dłuższego czasu leczą się oboje na niepłodność w różnych ośrodkach diagnostycznych w Polsce. Przeszli nieudaną próbę zapłodnienia in vitro. S. C. uważała za swoją siostrę i z uwagi na fakt, iż ta chciała oddać jej swojego syna nie mogła jej grozić, zastraszać jej. Już wówczas pokochała to dziecko ponad życie i nigdy nie chciała źle dla niego. Wyjaśniła, iż I. poznała, gdy z córką K. zebrał chodząc po mieszkaniach. Wtedy też zaszedł do nich do domu. Prawdopodobnie

podczas drugiej wizyty ww. w ich domu poznała syna R.i żonę S.. Wówczas wywiązała się między nimi rozmowa o ich problemach z płodnością i sytuacji życiowej S.i I.i losie dwójki ich wcześniej urodzonych dzieci, które zostały pozostawione w szpitalach. Po nieudanych próbach uzyskania telefonicznie informacji o ich dziecku pozostawionym w W.S.powiedziała im, że teraz też jest w ciąży i sama powiedziała, że odda to dziecko, bo wie, że będzie miało u niej dobrze. Oskarżona przyznała, że była z S.w E.na badaniu ginekologicznym, ale nie potrafiła wskazać, czy było to w trakcie tej ich rozmowy czy później. Po potwierdzeniu ciąży powiedziała wraz z M.M.S. C.I. C., by nie zostawiali tego dziecka w szpitalu, że do niczego ich nie namawiają, ale po prostu pomogą im. Oskarżona stwierdziła, iż kupowałyby temu dziecku ubranka i kochała jak bratanka. I wtedy małżeństwo C.powiedziało, że oddadzą im to dziecko, jak się urodzi. Następnie, co zaznaczyła, to ze strony I. C.padła propozycja wypłacenia im pieniędzy, chyba więcej niż 20.000 zł i przekazanie samochodu. K. M.wyjaśniła, iż w tym czasie nie namawiali ww. na oddanie dziecka, a ich kontakty telefoniczne obustronne miały charakter rozmów rodzinnych. Przed porodem S.i I.przyjechali do B.i wtedy pomagali im, wożąc S.w razie potrzeby do szpitali. Wskazała, iż w szpitalu w S.dała swoje ubezpieczenie, żeby nie trzeba było płacić za poród. Oskarżona podkreślała, iż nie wiedziała, że to coś złego. Zaznaczyła też, iż nie zabraniała S.odzywać się po polsku, a jedynie tłumaczyła jej jak ta czegoś nie rozumiała. Opiekowała się nią i na jej prośbę była z nią cały czas, bo S.się bała. K. M.nadto oświadczyła, iż nie pamięta, kto dawał dane do karty położniczej S., ale chyba ona. Przyznała wprost, iż to dziecko chciała dla siebie, żeby je wychować. Nie wiedziała, że dziecko trzeba zarejestrować, uświadomił jej to dopiero jej obrońca. Uważała, że jako romskie siostry nie robią nic złego. Odnośnie pozostałych zarzucanych jej czynów K. M.wyjaśniła, iż nie poznała innych osób narodowości romskiej z rodziny S.i I.. Podkreślała, iż chcieli wychować tylko to jedno dziecko ww. małżeństwa. Wyjaśniła również, iż na komisariacie policji podczas pierwszego przesłuchania kłamała obawiając się, że ona i S.trafią do aresztu, a dziecko zostanie same.

Podczas kolejnego przesłuchania (k. 825-827) potwierdziła swe wyjaśnienia z dnia 21.03.2012 r. Wyjaśniła, iż po tym, jak S.i I.zaproponowali im swoje dziecko, to ona jeszcze poddała się operacji w B.z nadzieją, że to pomoże jej zająć w ciąży. Chcieli tylko pomóc S.i I., którzy nie chcieli tego dziecka i chcieli zostawić je w szpitalu. Zaprzeczyła, by kiedykolwiek namawiała inne osoby na oddanie im dziecka. Wskazała też, iż nigdy nie miała kontaktu z chłopcem o imieniu D., ani z innymi osobami z rodziny I.i S. C..

Brak kontaktu z osobami wymienionymi w zarzutach potwierdziła ponownie w kolejnych wyjaśnieniach w dniu 23.07.2012 r. (k.1039).

Słuchana po raz ostatni w postępowaniu przygotowawczym (k.1256) potwierdziła przyznanie się jedynie do czynu I.

Na rozprawie oskarżona (k.1148v-1149) nadal konsekwentnie przyznawała się jedynie do czynu I, wskazując, iż chciała z mężem wychować synka S.i I., bo kochała to dziecko. Zaprzeczając popełnieniu pozostałych czynów.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych K. M.i M.S. M.Sąd uznał za wiarygodne w części, w jakiej przyznawali się do winy odnośnie czynu I oraz M.S. M.w zakresie w jakim przyznał się do czynu zarzucanego mu w punkcie V aktu oskarżenia. Szczegółową w tym zakresie relację oskarżonych przedstawioną na końcowym etapie postępowania przygotowawczego i potwierdzoną w toku postępowania sądowego, jako spójną wzajemnie, a nadto znajdującą odzwierciedlenie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach Sąd uznał za wiarygodną. Oskarżeni w sposób co do zasady zgodny, opisali rozmowy z S.i I. C.na temat oddania im dziecka po porodzie, a nadto nie zaprzeczyli swej obecności w szpitalu i podjętym wówczas działaniom zmierzającym do zgodnego z ich wolą wypełnienia dokumentacji szpitalnej, aby jako matka dziecka w szpitalnej dokumentacji mającej istotne znaczenie prawne widniała K. M., a nie rzeczywista matka dziecka –S. C..

Co prawda oskarżeni starali się wykazać, iż pomysłodawcami niniejszego byli wyłącznie S.i I., a oni jedynie z troski przed porzuceniem dziecka przez ww. przystali na wszelkie warunki znajomych. Podkreślali, iż swym postępowaniem w SP ZOZ w S.chcieli jedynie pomóc S. C.uniknąć płacenia za pobyt w niniejszej placówce, albowiem nie była ona ubezpieczona. W ocenie Sądu, jakkolwiek próba uniknięcia zapłaty rachunków oraz uwzględnienie losów dziecka zapewne istotnie miała miejsce, to jednakże nie było przewodnim motywem działań K. M.i M.S. M.. Zasady logicznego

rozumowania i doświadczenia życiowego oraz analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie potwierdza, iż oskarżeni chcieli być rodzicami dla dziecka S. C.i I. C.. I to ten cel od początku ich znajomości był jasno sprecyzowany, co potwierdzają ostateczne depozycje oskarżonych. Ponadto zmaterializował się on niewątpliwie w działaniach oskarżonych, którzy już w czasie ciąży objęli S. C.nietypową opieką. Przypadkowa znajomość przerodziła się w udzielanie pomocy finansowej, zawiezenie do gabinetu ginekologicznego, organizowanie i opłacanie noclegów przed rozwiązaniem, zakupem żywności, a nadto uczestnictwem w porodzie i opiece nad noworodkiem w szpitalu. W tej sytuacji, za logiczne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych, w zakresie, w jakim wskazywali, iż chcieli dziecko S.i I. C.wychować jako własne, skoro z uwagi na ich problemy zdrowotne nie mogli zostać rodzicami w naturalny sposób. Z kolei wyjaśnienia oskarżonych w zakresie, w jakim starali się umniejszyć swą odpowiedzialność, analizując je w świetle całokształtu przedstawionego poniżej materiału dowodowego, Sąd ocenił wyłącznie w kategoriach niespójnej linii obrony.

Wyjaśnienia oskarżonych co do zachowań przypisanych im w punkcie I częściowo znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach świadków S. C.(k.5-9v, k.84v-85,k.113v-114, k.140-143) oraz I. C.(k.2-3v,k.143-145). Sąd uznał zeznania wymienionych świadków za wiarygodne jedynie w części. Świadkowie w sposób spójny wzajemnie i zgodny z wyjaśnieniami K. M.i M.S. M.opisywali podstępne zachowanie oskarżonych w szpitalu w S.. Polegające na towarzyszeniu S. C.w czasie całego pobytu w szpitalu, udzielaniu wszelkich informacji o danych osobowych kobiety rodzącej przez oskarżoną, aby S. C.mogła milczeć, okazywaniu dokumentów mających potwierdzić niniejsze personelowi medycznemu. W tym zakresie Sąd uznał zeznania ww. świadków za wiarygodne. Korelują one bowiem w tej części z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie obiektywnymi dowodami w postaci dokumentacji lekarskiej (k. 24-77, k.756-760, k.1041-1123, k.1124) czy zeznaniami pracowników szpitala omówionymi poniżej.

W czasie pobytu w szpitalu w dniach 23-25.01.2012 r. wszelkie dokumenty, wyniki badań S. C.były opatrzone danymi K. M.. W trakcie kolejnego pobytu również początkowo cała dokumentacja została w całości sporządzona na dane oskarżonej. Dopiero po kontroli policji w dniu 1.02.2012 r. zostały dokonane stosowne poprawki przez pracowników szpitala polegające na przekreśleniu danych oskarżonej i nadpisaniu danych "S. C.". Częściowo przez pracownika szpitala A. L.przepisana Karta Położnicza (k. 1124). Karta informacyjna z pobytu w szpitalu została już sporządzona na dane S. C.. Powyższa dokumentacja jako rzetelne źródło dowodowe stanowi kategorię potwierdzenie próby podstępnego uzyskania poświadczenia nieprawdy od personelu szpitala w dokumentach mających znaczenie prawne. Powyższe dowody całkowicie korelują z przedstawionymi poniżej zeznaniami świadków-pracowników s. B. S., I. H., H. J., E. C.oraz A. L..

Położne H. J.(k.1164v-1165v, k.1481v-1482v) oraz B. S.(k. 12v-15, k. 1150-1150v) miały bezpośredni kontakt z S. C.i K. M.podczas obu pobytów w szpitalu (od 23-25.01.2012 r. i 30.01.2012 r. -2.02.2012 r.). Obie w sposób spójny wzajemnie i konsekwentny w toku całego postępowania opisywały aktywną rolę K. M., podającej się za siostrę rodzącej, i milczącą postawę pacjentki sprowadzającą się w zasadzie do kontaktu wzrokowego. Co potwierdziła również położna I. H.(k. 16v-17, k.1150v) uczestnicząca w drugim okresie porodu S. C.w nocy z 30 na 31.01.2012 r. B. S.bardzo szczegółowo opisała moment wypełniania dokumentacji medycznej, w obu przypadkach dane dyktowała K. M., zaś podpis pod dokumentami w pierwszym przypadku złożyła oskarżona, zaś w drugim przypadku po podyktowaniu danych przez towarzyszącą osobę podpis złożyła już sama rodząca w formie zygzaka. Powyższe potwierdza analiza dokumentacji (k.35, k.55). Na podstawie podanych danych położne wypełniały też dokument w postaci Pisemnego zgłoszenia urodzenia dziecka (k.59), który następnie miał stanowić podstawę rejestracji dziecka w U. S. C.i podstawę sporządzenia jego aktu urodzenia. Położne w sposób zgodny wzajemnie opisały procedury wypełniania niniejszej dokumentacji oraz wydawania jej matce dziecka.

A. L.(k. 1159-1160, k.1483v) - pielęgniarka oddziałowa na O. P. G.oraz E. C.(k. 1161, 1483v) - pielęgniarka oddziałowa na O. N., w SP ZOZ w S.opisały szczegółowo sposób naniesienia poprawek po ujawnieniu prawdziwych danych pacjentki w bieżącej dokumentacji lekarskiej związanej z pobytem matki i dziecka w szpitalu.

Zeznania świadków - pracowników szpitala Sąd uznał za wiarygodne w całości. Są to bowiem osoby obce dla stron, które spotkały się z nimi wyłącznie z powodu wykonywania swej pracy. Zaznaczenia wymaga, iż świadkowie ci w

sposób rzetelny i obiektywny przedstawiali zarówno zachowanie pacjentki i towarzyszących jej osób, jak i realizację obowiązków położnych w zakresie wypełniania dokumentacji.

Pozostałe zaś kwestie podnoszone w zeznaniach przez świadków I. C. i S. C. odnośnie tego, jakoby zostali zmuszeni przez oskarżonych do powyższych działań, bali się oskarżonych i byli przez nich pilnowani Sąd uznał za niewiarygodne, bo sprzeczne z elementarnymi zasadami logicznego rozumowania jak też sprzeczne z pozostałymi uznanymi za wiarygodne dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Już chociażby sama analiza bilingów telefonicznych (k. 1008) potwierdza w tym zakresie końcowe wyjaśnienia oskarżonych, iż były to obustronne uzgodnienia między jedną a drugą parą, przebiegające w miłej atmosferze. Niniejszy dowód przeczy relacji S. i I. C., iż rzekomo to oskarżeni narzucali się telefonami, a świadkowie częstokroć te połączenia odrzucali. Uznanie za wiarygodnej wersji świadków nie pozwoliłoby logicznie wytłumaczyć ogromnej ilości połączeń przychodzących (w liczbie 203 połączeń i 11 smsów) od I. C. (z numeru (...)) na numer telefonu M. S. M. (...)) oraz między numerami M. S. M. oraz telefonu o nr (...), który L. G. wskazywał jako numer S. C..

Ponadto, jako pozytywną należy oceniać relację świadka L. G. (k. 330-332, k. 1476v), który stanowi dla ww. rumuńskiego małżeństwa osobę bliską i miał z nimi bezpośredni kontakt w okresie, gdy rzekomo mieli być zmuszani i nagabywani wbrew swej woli do oddania dziecka przez oskarżonych. Zamieszkiwali oni bowiem razem z nim w miejscowości Z. przez 3 miesiące począwszy od października 2011 r. Znamienne, iż tak rzekomo wystraszone osoby nie powiedziałyby wujowi o zaistniałej sytuacji (ów dowiedział się o woli odkupienia dziecka od I. dopiero, gdy ten zadzwonił do niego już z komisariatu policji), a nadto zachowywały się w takiej sytuacji zupełnie normalnie. Świadek nadto potwierdził obustronne telefony jego kuzynów i M. S. M. w czasie pobytu ww. w miejscowości Z.. Znamienne, iż po tych rozmowach nie zarejestrował zmian w zachowaniach S. i I. C., To zaś, w ocenie Sądu potwierdza brak jakichkolwiek gróźb czy zmuszania w jakikolwiek inny sposób po stronie oskarżonych do oddania potomka. Powyższe logicznie wynika również z faktu, iż zupełnie dobrowolnie wrócili do B. przed samym rozwiązaniem, tłumacząc powyższe wolą urodzenia dziecka w tym mieście. Mając zaś na uwadze, iż S. C. nie opłaciła pobytu w szpitalu za pobytu w czasie poprzednich ciąży (informacja z SP ZOZ (...) J. Ś. w B. - k. 477-481) a nadto fakt, iż w miejscowości Z. mieli zapewniony lokal oraz rodzinę, znajomych, zupełnie nielogiczne są powyższe twierdzenia świadków. Nie sposób też racjonalnie wytłumaczyć, w jaki sposób mieli przypadkowo spotkać się po przyjeździe do B. z M. S. M. i to na dworcu po czym skorzystać z jego propozycji odwiezienia ich do wujka S. C.. Tym bardziej, iż bezpośrednio przed powrotem do B. otrzymali od K. M. i M. S. M. kwotę ok. 220 zł (co potwierdza świadek V. B. C. (1)-k. 807).

Krytyce nie mogą oprzeć się twierdzenia S. i I. C. o pilnowaniu ich osób przez oskarżonych w trakcie ostatnich tygodni przez porodem. Przeczą temu bowiem zeznania postronnych świadków – pracowników hotelu (...) w K. (gdzie S. i I. C. byli zameldowani od 25.01.2012 r. na 7 dob- książka meldunkowa-k. 864-866) kucharza i barmana C. G. (k. 569v-571v, k. 1480v-1481v) oraz barmana M. K. (k. 860v-861v, k. 1151), barmana B. W. ((k. 867v-868, k. 1151-1151v)). Te pracownice hotelu w ciągu pobytu ww. gości hotelowych nie zauważyły nic niepokojącego w ich zachowaniu. Z przekazanych przez nie obserwacji wynika, że S. i I. C. wspólnie z oskarżonymi chodzili na śniadania, rozmawiali, I. C. chodził często sam kupował w barze. Żadna z pracownic nie odniosła wrażenia, by któreś z małżonków C. było do czegośkolwiek przymuszane. W ocenie M. K. wszyscy zachowywali się wręcz jak rodzina. W ocenie Sądu, istotna jest okoliczność, iż w dniu 30 stycznia 2012 r., gdy B. W. meldowała w pokoju nr (...) S. W. i T. C. C. – rodzinę wyżej wymienionych, I. C. wyglądał na szczęśliwego, chwalił się, iż urodziło mu się dziecko. C. G. zwróciła uwagę, iż w dniu 30 stycznia 2012 r. w pokoju ww. było wesoło, głośno, trwała impreza, zaś 31 stycznia 2012 r. I. C. uszczęśliwiony dużo rozmawiał przez telefon. Zeznania pracownic hotelu, osób bezstronnych wobec oskarżonych i świadków, jako spójne wzajemnie i konsekwentne w toku postępowania, Sąd uznał za wiarygodne.

Nic niepokojącego nie zauważyła również pracownica Ośrodka (...) w W., w którym M. M. wynajęła pokój od 18 do 25.01.2012 r. - M. H. (k. 580v-582v, k. 1149v-1150). Świadek co prawda potwierdziła stałą obecność M. M., ale wskazywała, iż podczas robienia herbaty ciężarna kobieta była sama, rozmawiała z nią i nie zgłaszała jej wówczas żadnych potrzeb. Zeznania świadka w ocenie Sądu zasługują na miano wiarygodnych. Jest to osoba obca, która swobodnie przedstawiła wyłącznie fakty przez siebie zaobserwowane.

Ostatecznie faktu używania gróźb celem zmuszenia S.i I.do oddania nowonarodzonego dziecka nie potwierdzili również świadkowie V.B. C. (1)(k.806-812) i T.B.(k.812-816), wskazując iż była to dobrowolna decyzja S.i I., że chcieli oddać dziecko oskarżonym. Zeznając pod przysięgą świadek T.B.wycofała się ze złożonych wcześniej, wskazujących wypowiedzianie przez oskarżonego gróźb i straszenie pistoletem I.. Sąd uznał za wiarygodne właśnie końcowe zeznania świadków, jako że korespondują one z pozostałym omówionym powyżej materiałem dowodowym. W świetle tak zgromadzonego materiału skutecznej przeciwwagi nie mogą stanowić zeznania świadka B. C., która twierdziła, iż słyszała rozmowę I.z M., w której mężczyzna groził jej bratu poderżnięciem gardła. W świetle pozostałych omówionych wyżej dowodów Sąd uznał zeznania w tej części za odosobnione, a tym samym za niewiarygodne. Tym bardziej, iż o takiej sytuacji nie mówili w swych zeznaniach nawet sam I.i S. C.. Powyższe doprowadziło do niewątpliwych pewnych ustaleń o działaniu ww. czwórki w ramach dobrowolnego porozumienia.

Analizując zeznania T.B., B. C., V.B. C. (1), co do zachowań opisanych w punktach II, III i IV aktu oskarżenia Sąd uznał je za wiarygodne, co do tego, iż poznali M.S. M.i K. M., a nadto oni oraz S. W.usłyszeli od nich propozycje „sprzedaży” dziecka wskazane w zarzutach. Świadkowie ci rozpoznali na zdjęciach M.S. M.i K. M., co skutecznie neguje linię obrony oskarżonych, jakoby nigdy nie spotkali i nie poznali nikogo z rodziny, czy z pośród znajomych S.i I. C..

Nadto B. C. (3)w sposób niezwykle konsekwentny przedstawiała wszelkie okoliczności propozycji, jaką usłyszała od oskarżonych. Jej zeznania co do faktu, iż propozycja oddania dziecka, po wykonaniu testu ciężowego, rzeczywiście została wypowiedziana, są spójne z dosyć szczegółową relacją T.B.. Dostrzegalne niewielkie rozbieżności (m.in. odnośnie tego, czy T.B.słyszała całą rozmowę (jak twierdzi), czy opierała się jedynie na relacji B.(jak przedstawia to ona sama) Sąd uznał za drugorzędne, tłumacząc je okolicznościami, miejscem zdarzenia (na parkingu przed hotelem), nietypowością sytuacji (wykonywanie testu ciężowego na życzenie osób chwilę wcześniej poznanych) i związane z tym zapewne emocje tych osób. A nadto, podobnie jak przy zeznaniach wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków narodowości romskiej, uwzględnił ich specyficzny styl życia (życie z dnia na dzień, przesiadanie się z miasta do miasta) oraz niewielki rozwój socjalny, w szczególności zupełny brak wykształcenia, brak umiejętności czytania i pisania w jakimkolwiek języku i związane z powyższym trudności w precyzowaniu przekazywanych informacji, zwłaszcza miejsca i czasu zdarzeń.

Sąd uznał nadto za wiarygodne zeznania T.B.oraz V.B. C. (1)w zakresie, w jakim relacjonowali oni propozycje odkupienia od nich ich młodszego syna D., który urodził się 18.02.2011 r. - kierowane zarówno w hotelu w W., jak i w B.w mieszkaniu matki oskarżonego. Sam fakt skierowania do nich propozycji potwierdzili w swych zeznaniach S. C.(k.113v-114, k.140-143), I. C.(k.143-144) jak też S. W.(k.81-83v). Zeznania świadków różnią się co prawda w zakresie szeregu drobnych kwestii. Należy jednakże mieć na uwadze, iż w głównej mierze bazowali oni na relacji zasłyszanej od T.B.i V.B. C. (1), albowiem propozycje były kierowane do nich osobiście. S. W.zaznaczyła, że nawet nie pamiętała, czy słyszała relację od samych zainteresowanych, czy kogoś innego. W tej sytuacji zniekształcenia relacji, bacząc nadto na trudności tych osób z umiejscowieniem faktów w czasie, co niewątpliwie jest typowe dla osób o tak specyficznym stylu życia, jest jak najbardziej możliwe, jednakże nie przekreśla wiarygodności ich relacji, co do samego faktu, iż propozycja taka padła, skoro w tym zakresie wszyscy byli niezwykle konsekwentni. Za obiektywizmem V.B. C. (1)przemawia stanowczo i to, że zeznania świadka jasno wskazują, iż względem niego nie były kierowane przez oskarżonych i ich bliskich żadne groźby pozbawienia życia, bądź uszkodzenia ciała. Powyższe pozwala mniemać, iż świadek nie chciał zrelacjonować najwierniej jak potrafił owo zdarzenie nie ubarwiając go w żaden sposób. Tym bardziej, iż zaistnienie zdarzenia potwierdził świadek L.G.(k. 330v-332v), który rozmawiał z V.B. C. (1)bezpośrednio po ich wyjeździe z B., albowiem spotkał ich na dworcu w O.. W ocenie Sądu, świadek w obiektywny sposób relacjonuje zaobserwowane, bądź usłyszane fakty. Zaznaczenia wymaga, iż nigdy nie spotkał się on z oskarżonymi. Nie miały zatem powodu, by pomawiać ich o zachowania, o których faktycznie nie miały wiedzy, chociażby zasłyszanej. V.B. C. (1)rozmawiając ze swym cioteczynym bratem na dworcu w O., bez obecności innych osób, nie miał powodów wskazywać innej, niż rzeczywistej przyczyny wyjazdu z B., a niewątpliwie wówczas opowiedział ogólnie, iż jakiś C.chce mu zabrać D..

Z kolei fakt popełnienia i okoliczności czynu IV najpełniej ujawniają zeznania S. W.(k.81v-84v). Świadek ta wskazała rzeczywiste powody, z jakich oskarżona K. M.przyjechała 26.01.2012 r. do jej mieszkania przy ul. (...), a mianowicie po

ubrania S.. W ocenie Sądu, dotychczasowy sposób działania K. M.(która kupowała nawet testy ciążowe dla S.i B. C.) i jej determinacja co do posiadania dzieci, uzasadniają przekonanie, iż świadek mówi prawdę odnośnie skierowania do niej prośby odkupienia dziecka do napotkanej wówczas S. W., bliskiej przecież osoby dla S. C.(żony rodzonego brata S. C.- C.T.C.). Realności sytuacji nie podważa fakt, iż S. W.miała być wówczas, jak sama twierdzi, w pierwszym miesiącu ciąży, albowiem oskarżona nie pytała, w którym miesiącu ciąży jest bratowa S., a jedynie, czy jest w ciąży (a zatem jej pytanie nie wynikało z widoczności ciąży, a wyłącznie z woli posiadania dziecka). Powyższe potwierdzili ogólnie pośredni świadkowie S. C.(k.143), I. C.(k.144), a nadto T.B.(k. 342v), aczkolwiek ostatnia z kobiet, bazując wyłącznie na relacji S. bądź I. C..

Nie budzą zaś w ocenie Sądu wątpliwości ostateczne wyjaśnienia oskarżonego M.S. M.odnośnie czynu zarzucanego mu w punkcie V aktu oskarżenia. Początkowa linia obrony oskarżonego, jakoby polisę ubezpieczeniową (...) S.A.nr (...)na samochód A.(k.651, k.221 wykupił i dostarczył mu kolega M. Ż., została uznana za nielogiczną nie tylko w świetle jego późniejszych depozycji, który ostatecznie przyznał się do popełnienia tegoż czynu szczegółowo opisując sposób jego dokonania, ale nadto w świetle dalszych dowodów weryfikujących niniejsze. Otóż świadek M. Ż.(k.1199-1201, k.1483v) w sposób rzeczowy opisał swe relacje koleżeńskie z M.S. M., a nadto kategorycznie zaprzeczył, aby kiedykolwiek widział niniejszy dokument. Jego relację, jako zgodną z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie Sąd uznał za wiarygodną. Zeznania świadka R. D.(k.968-970, k.1483v) potwierdzają jedynie fakt zawarcia umowy kupna sprzedaży auta A.z oskarżonym oraz okoliczność, iż wówczas świadek omyłkowo nie przekazał kupującemu polisy OC na niniejsze auto.

Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie czynu V korelują z innymi dowodami w postaci protokołu oględzin rzeczy (k. 671-696), zeznaniami świadka H. R. (2)(k.1024-1025, 1482v), bądź też opiniami biegłego sądowego z zakresu badania dokumentów (k.1173-1179,1181-1193,1211-1229). Na laptopie zabezpieczonym od oskarżonego znaleziono druk przedmiotowej polisy, częściowo wypełniony. Z wyjaśnień oskarżonego jednoznacznie wynika, iż wyłącznie on korzystał z przedmiotowego komputera. Oskarżony opisał szczegółowo sposób swego działania, zasłaniając się jedynie niepamięcią co do danych osoby, która na jego prośbę wypełniła dane personalizacyjne na niewątpliwie przez niego przygotowanym i wydrukowanym dokumencie. Świadek H. R. (2)- agent ubezpieczeniowy, w dniu 28.10.2009 r. wystawiła polisa o nr (...)na nazwisko B. M.na samochód marki O.(na druku, którym zmian dokonywał oskarżony), co potwierdziła stanowczo w swych zeznaniach. Porównując treść obecnego dokumentu wskazała rzeczowo, które treści dokumentów zostały zmienione. Zeznania świadka, jako obiektywne Sąd uznał za wiarygodne w całości.

Podobny mechanizm powstania dokumentu polisy przedstawił biegły sądowy z zakresu badania dokumentów. Opinie biegłego jako fachowe i rzeczowe, a nadto wyczerpujące i logiczne, nie budziły wątpliwości przez co zasługiwały na obdarzenie wiarygodnością.

Dokumenty z (...) S.A.z wydrukiem dokumentów (k. 715-736) potwierdzają, iż odnośnie auta A.o nr rej. (...), o nr VIN (...)nie została przez (...)sporządzona polisa o nr (...). co do tego pojazdu wymieniono i przekazano polisy o numerach: (...). (...)dotyczyły lat 2001-2002. Podobne dane przedstawiło Towarzystwo (...) S.A.(...)(k. 789-803), przesyłając kserokopie polis OC i (...)zawartych na uprzednią właścicielkę samochodu B. Z.na okresy aż do 21.01.2012 r. (k. 794), która odsprzedała samochód P. P., ten zaś - T. H.(k.974-975), a ten z kolei R. D..

Pozostali przesłuchani w sprawie świadkowie w osobach: I. M.(k.174-175,k.1483v), Z. C.(k.631-633, k.1483v), M. G.(k.629-630, k.1483v), a także właściciela domu w miejscowości Z.M. S.(k. 333-334, k.1483v) oraz właścicielka mieszkania w G.I. S.(k.335-336, k.1483v) nic istotnego nie wnieśli do sprawy.

Świadek I. C.(k.997-999, k.1482v) lekarz ginekolog z poradni E.w B.nie pamiętała przebiegu wizyty w dniu 18.07.2011 r. ani samej pacjentki S. C.. W swych zeznaniach jedynie na podstawie okazanej historii choroby pacjentki (k.701) potwierdziła, iż wykonała badanie i stwierdziła wówczas ciążę w III- IV miesiącu.

Reasumując powyższe rozważania należy podkreślić, iż wina oskarżonych K. M.i M.S. M.odnośnie czynu przypisanego im w punkcie I wyroku, a nadto oskarżonemu M.S. M.w punkcie IV wyroku nie budziła wątpliwości,

Oskarżeni w pierwszym wypadku swoim zachowaniem wyczerpali znamiona czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k., nadto mając na uwadze dwukrotność tych zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem wyczerpali dyspozycję przepisu art. 12 k.k. W okresie od dnia 23 stycznia 2012 r. do dnia 1 lutego 2012 r. w S.wspólnie i w porozumieniu z S.i I. C., czynem ciągłym ze z góry powziętym zamiarem wyłudzenia poprzez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego – pracownika U. S. C.w S., poświadczenia nieprawdy w Akcie Urodzenia, iż matką dziecka jest K. M., którego matką była w rzeczywistości S. C.usiłovali uzyskać poświadczenie nieprawdy w dokumencie o nazwie P. (...)Dziecka, iż jego matką jest K. M.. W tym celu podstępnie wprowadzili w błąd pracownicy szpitala w osobach położnych B. S.i H. J., które były osobami uprawnionymi do wystawienia tego rodzaju dokumentu. Podstępne działanie oskarżonych polegało na naklonieniu S. C.do zatajenia swej znajomości języka polskiego, rzekomego tłumaczeniu wszelkich rozmów pacjentki z personelem szpitalnym oraz podaniu przez K. M.personelowi szpitalnemu do dokumentacji medycznej swych danych osobowych, aby jako matka dziecka widniała w nich właśnie ona. Na podstawie nieprawdziwych danych położne wystawiły dokument - P. Z.U. D., nie mając świadomości, iż istotne dane osobowe matki dziecka są nieprawdziwe. Podkreślenia wymaga, iż ów dokument jest jedyną podstawą w świetle art. 40 ustawy prawo o aktach stanu cywilnego podstawą wystawienia przez funkcjonariusza publicznego – urzędnika U. S. C.A. U.. Oskarżeni zatem podstępnymi zabiegami dążyli do wyłudzenia potwierdzenia w ww. dokumencie poprzez podstępne wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w P. Z. U.D.od osób upoważnionych do jego wystawienia. Celu zaś nie osiągnęli z uwagi na interwencję policji w dniu 1.02.2012 r., która wkroczyła przed wydaniem im ww. P. Z. U. D.. Przepięstwo zakończyło się zatem w fazie usiłowania skoro żaden z dokumentów, którego K. M.i M.S. M.starali się uzyskać nie został im przekazany co jest niezbędną okolicznością przyjęcia formy stadialnej dokonania w tym typie czynu zabronionego.

Nie budzi wątpliwości Sądu, iż oskarżeni działali w ramach formy zjawiskowej, jaką jest współsprawstwo. Współsprawstwo jako jedna z postaci sprawstwa oznacza wykonanie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, a to z kolei oznacza zachowanie zgodne z podziałem ról, co sprawia, że nie każdy ze współsprawców musi osobiście realizować wszystkie znamiona przestępstwa, lecz wystarczy takie jego zachowanie, które łącznie z działaniem innego uczestnika porozumienia zmierza do dokonania przestępstwa. Zdaniem Sądu oboje oskarżeni obejmowali swoim zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu zabronionego z art. 272 k.k. W celu uzyskania dokumentu ze wskazaniem w nim, jako matki dziecka oskarżonej, M.S. M.oraz K. M.naklonili wspólnie ciężarną kobietę do milczenia i zatajenia znajomości języka polskiego w trakcie dwukrotnych pobytów w SP ZOZ w S.wpierw w dniu 23 stycznia 2012 r., a następnie w dniu 30 stycznia 2012 r. oraz do tego, iż ww. kobietę do szpitala zawiezie M.S. M., a nie faktyczny ojciec noworodka. Rola K. M.sprowadzała się do podawania swych danych, jako danych rodzącej i w tym celu przebywania z nią w szpitalu i tłumaczenia rozmów z personelem szpitala rzekomo nic nie rozumiejącej i nie mówiącej po polsku rodzącej. W efekcie wspólnie zrealizowali znamiona przypisanego im czynu.

Zachowaniem przypisanym oskarżonemu M.S. M.w punkcie IV wyroku (punkt V aktu oskarżenia) polegającym na podrobieniu polisy (...) S.A.o numerze (...), wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, w celu użycia za autentyczną, poprzez zeskanowanie dokumentu autentycznego i usunięciu z jego treści pierwotnych elementów personalizacyjnych, wydrukowaniu blankietu polisy na drukarce komputerowej i przekazaniu innej osobie, która naniósł na druk pismem ręcznym dane M.M.i samochodu marki A.o numerze VIN (...)oraz termin obowiązywania ubezpieczenia od 28.10.2011 do 27.11.2012 r., wyczerpał znamiona czynu z art. 270 § 1 k.k. Podrabianiem w rozumieniu art. 270 § 1 k.k. jest bowiem nadanie jakiemś przedmiotowi (np. pismu) pozorów dokumentu w celu wywołania wrażenia, że zawarta w nim treść pochodzi od wymienionego w nim wystawcy, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest. Oskarżony nie był niewątpliwie osobą uprawnioną do zmiany treści polisy. Bez znaczenia dla przyjęcia wyczerpania znamion tego typu czynu zabronionego jest podnoszona przez oskarżonego okoliczność, iż wiedział, że samochód A.ma aktualne ubezpieczenie OC. Dla realizacji znamion przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. nie ma bowiem znaczenia czy jego treść odpowiada stwierdzonemu w nim stanowi faktycznemu. W zakresie tego czynu nie budzi również wątpliwości działanie w formie współsprawstwa z inną nieustaloną osobą, skoro oskarżony zeskanował

dokument, usunął z jego treści dane osobowe właściciela pojazdu oraz dane identyfikacyjne pojazd i innej osobie, przekazał polisę celem wypełnienia tychże danych, co też ta osoba uczyniła.

Z kolei zachowania polegające na nakłanianiu osób wskazanych w zarzutach w punktach I, II, III i IV do sprzedaży dzieci jakkolwiek moralnie naganne, nie stanowiły przestępstwa, albowiem na gruncie obowiązującego porządku prawnego, nie wyczerpały znamion żadnego z czynów zabronionych, w tym zarzucanych przez rzecznika oskarżenia publicznego czynów z art. 189a § 1 k.k. oraz rozważanej przez Sąd kwalifikacji z art. 211 a k.k. W tym zakresie, w ocenie Sądu, istnieje w polskim prawie luka prawna.

Na wstępie należy wskazać, iż przepis art. 189 a § 1 k.k. został wprowadzony do Kodeksu Karnego ustawą z dnia 20 maja 2010 r. o zmianie ustawy- Kodeks karny, ustawy o Policji, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z dnia 7 czerwca 2010 r. nr 98 poz. 626), obowiązującą od dnia 08.09.2010 r. Wskazaną nowelizacją wprowadzono również definicję „handlu ludźmi” w art. 115 § 22 k.k.

W obecnym stanie prawnym przepis art. 189 a § 1 k.k. penalizuje zatem uprawianie handlu ludźmi, z kolei definicję handlu ludźmi precyzuje przepis art. 115 § 22 k.k. Pojęcie to obejmuje werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem: przemocy lub groźby bezprawnej, uprowadzenia, podstępu, wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności, udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione powyżej.

Nowelizacja ta stanowiła realizację międzynarodowych zobowiązań Polski, wynikających z ratyfikowania min. w dniu 18 sierpnia 2003 r. Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, zwanego powszechnie protokołem z Palermo (Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz. 160), uzupełniającego z kolei Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz. 158) oraz Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r. (Dz. U. z 2009 r. Nr 20, poz. 107), zwanej też "Konwencją Warszawską", ratyfikowanej przez Polskę 17 listopada 2008, jak też implementacją postanowień Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej 2002/629/WSiSW z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi (Dz. U. WE L 203 z dnia 1 sierpnia 2002 r.).

Definicje handlu ludźmi w powołanych powyżej aktach prawa międzynarodowego są do siebie zbliżone, niemal identyczne. Inny jest jedynie zakres ich stosowania, albowiem wspomniany powyżej Protokół z Palermo ma zastosowanie wyłącznie do czynów o charakterze międzynarodowym, popełnionych przez zorganizowane grupy przestępcze, przy stosowaniu zaś Konwencji Warszawskiej oraz Decyzji ramowej 2002/629 brak takiego ograniczenia. Podkreślić zatem należy, iż zgodnie z art. 3 lit. A Protokołu z Palermo za handel ludźmi uważa się "werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób, z zastosowaniem groźby lub użyciem siły, bądź innych form przymusu, uprowadzenia, oszustwa, podstępu, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby sprawującej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie zaś obejmuje, jako minimum, wykorzystywanie prostytucji innych osób, lub inne formy wykorzystywania seksualnego, przymusową pracę lub służbę, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów". Zawarta w Konwencji Warszawskiej definicja pojęcia "handel ludźmi" praktycznie powtarza postanowienia Protokołu z P.. Zbliżona definicja znajduje się również w decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej 2002/629/WSiSW z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi (Dz. U. WE L 203 z 1 sierpnia 2002 r.). W jej art. 1 na państwa członkowskie został nałożony obowiązek podjęcia środków koniecznych dla zapewnienia karalności wskazanych w nim czynów, polegających na werbowaniu, przewozie,

przekazywaniu, przechowywaniu, dalszym przyjmowaniu osoby, włącznie z wymianą lub przeniesieniem kontroli nad tą osobą. By w świetle dyrektywy zachowanie sprawcy mogło zostać zakwalifikowane jako handel ludźmi, musi on posłużyć się jedną ze wskazanych w przepisie metod, polegających na: użyciu przymusu, siły lub zastraszenia, w tym uprowadzenia, lub użyciu oszustwa lub nadużycia finansowego lub nadużyciu władzy lub sytuacji wrażliwości, które powoduje, że osoba nie ma w rzeczywistości prawdziwego i nadającego się do zaakceptowania wyboru innego niż poddanie się wykorzystaniu, lub oferowaniu lub przyjmowaniu są opłaty lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą. Podobnie jak we wcześniejszych aktach tak i w tym wskazuje się, że celem działania sprawcy musi być wyzysk pracy lub świadczeniu usług przez tą osobę, w tym w formie co najmniej przymusowej lub obowiązkowej pracy lub usług, niewolnictwa lub praktyk podobnych do niewolnictwa oraz poddaństwa, lub do celów wyzysku prostytutki innych osób lub innych form wykorzystania seksualnego, w tym pornografii. Zgoda ofiary handlu ludźmi na wykorzystanie, zamierzone lub rzeczywiste, nie jest brana pod uwagę, gdy został użyty którykolwiek ze środków wymienionych w ust. 1. Gdy zachowanie określone w ust. 1 dotyczy dziecka, jest ono przestępstwem podlegającym karze za handel, nawet jeśli nie został użyty żaden ze środków wymienionych w tym przepisie.

Powyższe akty prawne nie tylko z uwagi na fakt, iż już przed nowelizacją Kodeksu Karnego z 2010 roku stanowiły część polskiego porządku prawnego i mogły być bezpośrednio stosowane (jeśli chodzi o Protokół z Palermo i Konwencję Warszawską), jako normy samowykonalne zawarte w umowach międzynarodowych, ratyfikowane i ogłoszone w Dzienniku Ustaw (stosownie do art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji), bądź pośrednio przy decyzji ramowej 2002/629 (obowiązek wykładni pronijnej), ale nadto z uwagi na ich uwzględnienie przy wspomnianej nowelizacji art. 189a § 1 k.k. i tworzeniu definicji handlu ludźmi w art. 115 § 22 k.k. (jak wynika z uzasadnienia projektu ww. ustawy o zmianie ustawy Kodeks Karny z 20.05.2010 r.), pomagają zrozumieć ratio legis wspomnianej nowelizacji. Przedmiotowa realizacja skierowana jest niewątpliwie przeciwko ekonomicznej eksploatacji ludzi, sprzecznej z przepisami prawa pracy i prawa cywilnego oraz związanymi z poniżającym traktowaniem człowieka (vide: Filip Radoniewicz, Przepięstwo handlu ludźmi, Prokuratura i Prawo 2011, nr 10).

Wprowadzenie w treści wyżej omówionych definicji wymogu działania „w celu wykorzystania” oznacza niewątpliwie wymóg zaistnienia określonego zamiaru kierunkowego. Dzieje się tak dlatego, że ustawodawca określił handel ludźmi jako zachowanie celowe ("w celu jej wykorzystania, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy"). Nastąpiło zawężenie odpowiedzialności sprawcy jedynie do zamiaru bezpośredniego. Uprzednio obowiązujący art. 253 § 1 k.k. przewidywał dwie postacie zamiaru (vide: Marek Mozgawa, Komentarz do art. 189a Kodeksu Karnego, Lex/el 2013).

Kryterium przeznaczenia człowieka będącego przedmiotem obrotu jako kryterium istotne przy przestępstwie handlu ludźmi wskazywał Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 24 maja 2005 r. wskazując, iż obrotem przenoszącym własność człowieka jako przedmiotu (towaru) w rozumieniu handlu ludźmi jest obrót połączony z przeznaczeniem celom sprzecznym z ludzką podmiotowością (wyrok w sprawie o sygn. akt II AKa 66/04, OSAB 2004, nr 3, s. 30, Lex nr 113043). Podobne stanowisko w tej kwestii zajął Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 8 marca 2001 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 33/01 (KZS 2001/5/29, Lex 48433).

Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na grunt niniejszej sprawy należy kategorycznie podkreślić, iż zachowanie oskarżonych K. M. i M.S. M. polegające na próbach odkupienia dzieci nie były działaniami ukierunkowanymi na wspomniany w przepisie art. 189 a § 1 k.k. wyzysk bądź pozyskanie komórek, tkanek lub narządów. De facto było to bowiem nic innego jak działanie określane przez doktrynę prawa jako komercyjna adopcja. Dlatego też należało stwierdzić, iż nie zostały zrealizowane znamiona strony podmiotowej przepisu art. 189a § 1 k.k. Oskarżeni działali wyłącznie w celu zrealizowania swego marzenia odnośnie posiadania dziecka. Postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, iż od początku ww. zapewniali rodziców dzieci o zagwarantowaniu im lepszego losu (notabene od początku znali przecież losy dwójki dzieci S. i I. pozostawionych bezpośrednio po urodzeniu w szpitalu), o woli ich wychowania i obdarzenia miłością, a swe decyzje usprawiedliwiali problemami zdrowotnymi, każdorazowo opowiadali napotkanym osobom o swej bezpłodności i kilkuletnich staraniach o dziecko. Zachowanie

oskarżonych po urodzeniu B. C. (1)(w dniu 30 stycznia 2012r.) urealnijają ich obietnice. Otóż K. M. opiekowała się noworodkiem, a jej ogromna, większa wszak od matki dziecka, radość po jego urodzeniu została dostrzeżona przez pracowników szpitala. M. M. bardzo się cieszył, kupił ubranka i buciki oraz mleko, o czym wtoku przesłuchań opowiadał z wielkim wzruszeniem. Do hotelu, gdzie w dniu 30.01.2012 r. przebywali S. W. z mężem oraz I. C., oskarżony przywiózł wino i z radością świętował, jak to oznajmił, a co zrelacjonowała S. W.-urodzenie się mu syna. Emocje oskarżonych, zarejestrowane i zaobserwowane w toku całego postępowania, zwłaszcza w momencie, gdy pytano o dziecko S. i I. również utwierdzają Sąd w przekonaniu o wiarygodności ich zapewnień. Powyższe jakkolwiek w żadnym razie nie usprawiedliwia ich moralnie nagannego zachowania, to niewątpliwie całkowicie przekonuje o ich dobrych intencjach i braku celu wykorzystania bądź pozyskania komórek, o jakim mowa w definicji handlu ludźmi.

Dlatego też Sąd również rozważał dokonując subsumcji tych zachowań oskarżonych zastosowanie art. 211 a k.k., który to przepis zastąpił obowiązujący uprzednio art. 253 § 2 k.k., które to przepisy dotyczą właśnie organizowania adopcji wbrew przepisom ustawy. Penalizacja czynu, o którym mowa w art. 211 a k.k. nastąpiła w związku z ratyfikowaniem przez Polskę Konwencji o prawach dziecka, która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526). W artykule 11 ust. 1 tej Konwencji przyjęto, że państwa-strony będą podejmowały kroki konieczne dla zwalczania nielegalnego transferu dzieci oraz ich nielegalnego wywozu za granicę. Istotny jest również art. 21 Konwencji, zgodnie z którym Państwa-Strony uznające i/lub dopuszczające system adopcji zapewnią, aby dobro dziecka było celem najwyższym, i będą: a) czuwać, aby adopcja dziecka odbywała się tylko z upoważnienia kompetentnych władz, które będą decydować - zgodnie z obowiązującym prawem i postępowaniem oraz na podstawie wszelkich stosownych i wiarygodnych informacji - o tym, że adopcja jest dopuszczalna ze względu na sytuację dziecka w odniesieniu do rodziców, krewnych i opiekunów prawnych, oraz - w przypadku gdy jest to wymagane - aby osoby zainteresowane świadomie wyraziły zgodę na adopcję po przeprowadzeniu z nimi niezbędnych konsultacji; b) traktować adopcję związaną z przeniesieniem dziecka do innego kraju jako zastępczy środek opieki nad dzieckiem, jeżeli nie może być ono umieszczone w rodzinie zastępczej lub adopcyjnej albo nie można mu zapewnić w żaden inny odpowiedni sposób opieki w kraju jego pochodzenia; c) dbać o to, aby dziecko adoptowane do innego kraju miało zabezpieczenie gwarancyjne i poziom życia odpowiednie do tych, które byłyby zapewnione w przypadku adopcji krajowej; d) podejmować wszelkie właściwe kroki dla zapewnienia, aby w przypadku adopcji do innego kraju osoby w niej zaangażowane nie uzyskały z tego powodu niesposobnych korzyści finansowych; e) sprzyjać osiągnięciu celów niniejszego artykułu, tam gdzie jest to stosowne, przez zawieranie dwustronnych lub wielostronnych porozumień lub umów, a także dążyć w ich ramach do zapewnienia, aby umieszczenie dziecka w innym kraju odbywało się za pośrednictwem kompetentnych władz lub organów.

Część niezbędnych definicji reguluje nadto Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjęty w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r. (Dz. U. z dnia 27 kwietnia 2007 r.). Artykuł 2, dla celów wspomnianego protokołu, definiuje handel dziećmi, jako jakiegokolwiek działanie lub transakcję, w drodze której dziecko przekazywane jest przez jakąkolwiek osobę lub grupę osób innej osobie lub grupie za wynagrodzeniem lub jakąkolwiek inną rekompensatą; w art. 3 precyzując kiedy powyższe winno być penalizowane przez prawo karne Stron protokołu, a mianowicie przy oferowaniu, dostarczaniu lub przyjęciu dziecka w jakikolwiek sposób w celu: seksualnego wykorzystywania dziecka; przekazania organów dziecka dla zysku; angażowania dziecka do pracy przymusowej, nakłanianie w niewłaściwy sposób, jako pośrednik, do udzielenia zgody na adopcję dziecka, z naruszeniem stosownych międzynarodowych instrumentów prawnych dotyczących adopcji; oferowanie, uzyskiwanie, nabycie lub dostarczenie dziecka w celu prostytucji, produkcja, dystrybucja, rozpowszechnianie, import, eksport, oferowanie, handel lub posiadanie dla wyżej wymienionych celów dziecięcej pornografii, zgodnie z definicją zawartą w artykule 2.

Powyższe pozwala z kolei zrozumieć ratio legis przepisu art. 211 a k.k., skoro wspomniane dokumenty były przyczyną penalizacji określonych zachowań w powołanym przepisie, w którym chodziło niewątpliwie o przeciwdziałaniu nielegalnym transferom dzieci i ich wywozu za granicę i związaną z tym procedurą przysposobienia.

I tak zachowanie sprawcy kryminalizowane wspomnianym przepisem polega bowiem na organizowaniu adopcji (przysposobienia) dzieci wbrew przepisom kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 114-127). W świetle ugruntowanych poglądów doktryny zajmowanie się organizowaniem adopcji składa się z wielu pojedynczych czynności, tworzących w sumie czyn przestępny i zazwyczaj jest to cały kompleks zachowań, począwszy od wyszukania chętnych do adopcji, znalezienia odpowiedniego dziecka, uzyskania korzystnych opinii środowiskowych, dotyczących przyszłych rodziców, korzystnego rozstrzygnięcia sądu, ewentualnego dostarczenia dziecka adoptującym je rodzicom, uzyskania wymaganych zezwoleń i wiz, przeprowadzenia badań lekarskich. Chodzi tu o wszystkie takie czynności, które tradycyjnie związane są z postępowaniem zmierzającym w kierunku dokonania adopcji. Jednakże dla bytu przestępstwa niedozwolonego organizowania adopcji wystarczające jest, że sprawca wykonuje nawet pojedynczą czynność z łańcucha koniecznego dla pełnego przeprowadzenia adopcji, o ile ta czynność była niedozwolona przez przepisy ustawy (vide: z. Ćwiąkalski, Komentarz do 253 k.k., Lex). Na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy nie ma mowy o tym, aby oskarżeni uczestniczyli, czy wykonali jakąkolwiek czynność związaną z uruchomieniem procedury adopcji. Należy bowiem dodatkowo zwrócić uwagę na językową definicję terminu adopcja - to akt prawny polegający na uznaniu obcego dziecka za własne, przysposobienie, usynowienie (tak: Słownik Języka Polskiego pod red. Naukową prof. dra Mieczysława Szymczaka Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa Wydanie VII 1978). O takiej sytuacji penalizowanej w myśl art. 211 a k.k. nie ma mowy na gruncie niniejszej sprawy. Niewątpliwym bowiem jest, iż oskarżeni K. M. i M.S. M. składając propozycje odkupienia dzieci od rodziców biologicznych nie mieli na uwadze organizowania formalnej adopcji w formie aktu prawnego w oparciu o przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Jakkolwiek bowiem Sąd nie zgodził się z twierdzeniami oskarżonych, iż nie słyszeli o procedurze adopcji, to niewątpliwie nie sposób uznać, iż w takiej procedurze uczestniczyli, czy taką chcieli w ten sposób nielegalnie uruchomić. W tym wypadku w aktualnym stanie prawnym oraz w przedstawionym stanie faktycznym nie można zatem uznać, iż wyczerpane zostały znamiona czasownikowe przepisu art. 211 a k.k.

Mając zatem na uwadze, wyrażoną w art. 1 k.k. zasadę gwarancyjną prawa karnego który stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jej popełnienia Sąd w ramach czynu zarzucanego obojgu oskarżonym w punkcie I przypisał jedynie zachowanie z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k., zaś odnośnie czynów II, III i dodatkowo czynu IV co do K. M. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanych im przestępstw.

Wymierzając oskarżonym kary jednostkowe Sąd kierował się dyrektywami art. 53 k.k. nakazującymi uwzględnić okoliczności obciążające jak i łagodzące.

Jako okoliczność obciążającą w stosunku obojga oskarżonych odnośnie czynu przypisanego w punkcie I wyroku Sąd potraktował bardzo duży jego stopień społecznej szkodliwości przejawiający się zwłaszcza w sposobie i okolicznościach jego popełnienia. Oskarżeni działali bowiem przeciwko wiarygodności aktu urodzenia - niezwykle istotnego prawnie dokumentu, odnoszącego się do istotnych praw dziecka i jak i jego matki. Oczywistym jest, że dokument determinuje prawa cywilne danej osoby funkcjonując w obrocie prawnym co do zasady aż do jej śmierci.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował motyw działania oskarżonych. Niewątpliwie bowiem ich wolą było dobro dziecka. Chcieli wychować nowonarodzone dziecko, a sporządzone przy pomocy podstępnych zabiegów dokumenty, miały im to umożliwić. K. M. i M.S. M. znaleźli się niewątpliwie w niezwykle trudnej sytuacji życiowej, wielokrotne próby leczenia, operacje, zabiegi in vitro, nie przynosiły rezultatu. Spotkali małżeństwo, które uprzednio dwoje ze swych narodzonych dzieci pozostawili w szpitalu i potraktowali to jednocześnie jako szansę dla siebie. Zaznaczenia jednak wymaga, iż powinni byli jednak mieć na uwadze, iż nie można po prostu, jak rzeczy „kupić” dziecka, pomijając prawne drogi realizacji marzenia o staniu się rodzicami właśnie poprzez przysposobienie. Również przyznanie się do winy i okazanie skruchy w tym zakresie, uprzednia niekaralność obojga oskarżonych niewątpliwie stanowią okoliczności łagodzące.

Sąd miał nadto na uwadze limitującą funkcję niewielkiego stopnia winy obojga oskarżonych. K. M. to 24 letnia kobieta, bez żadnego wykształcenia. M. S. to 23 letni mężczyzna z wykształceniem jedynie gimnazjalnym. Powyższe w ocenie Sądu predestynują do twierdzenia, iż kary jednostkowe za ten czyn w wysokości po 10 miesięcy pozbawienia wolności,

których dolegliwość zwiększają orzeczone grzywny, to kary słuszne i sprawiedliwe, jeśli się weźmie pod uwagę ww. okoliczności jak też ustawowe zagrożenie za to przestępstwo.

Grzywny orzeczone w wyroku uwzględniają dyrektywy ich wymiaru. Określając natomiast wysokość stawki w jej minimalnym wymiarze Sąd miał na uwadze nie najlepszą sytuację materialną oskarżonych, którzy utrzymują się wyłącznie z prac dorywczych i pomocy rodziny. Zaznaczenia jednak wymaga, iż oboje oskarżeni to ludzie młodzi. Natomiast fakt posiadania i użytkowania przez nich samochodu wskazuje na istnienie po ich stronie możliwości płatniczych.

Wymierzając M.S.M.karę za czyn opisany w punkcie V Sąd wziął jako okoliczność obciążającą wziął pod uwagę, iż oskarżony działał z zamiarem przemyślanym. Oczywistym jest bowiem, że podrobienie w ten sposób dokumentu wymagało od M.S. M.kilku kolejnych czynności, a na koniec wejście w porozumienie z nieustaloną osobą, których personaliów nie ujawnił.

Jako zaś okoliczność łagodzącą Sąd uznał przede wszystkim dotychczasową niekaralność oskarżonego. Także przyznanie się do winy zostało potraktowane jako okoliczność pozytywnie wpływająca na wymiar kary, choć nie można tracić z pola widzenia, iż nastąpiło ono w dość późnym etapie postępowania gdy zgromadzone dowody kategorycznie tę winę wykazywały.

Niniejsze okoliczności w powiązaniu z ustawowym zagrożeniem przepisu art. 270 § 1 k.k. oraz, co wskazano wyżej, limitującą funkcją niskiego stopnia winy oskarżonego doprowadziły Sąd do przekonania, iż kara 6 miesięcy pozbawienia wolności będzie karą sprawiedliwą.

Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego M.S. M.karę łączną pozbawienia wolności w oparciu o zasadę asperacji. Przemawia za tym analiza związków podmiotowo- przedmiotowych popełnionych przestępstw. Sąd bowiem uwzględnił tożsamość dóbr przeciwko którym działał oskarżony, a z drugiej strony niezbyt duża, ale jednak, rozpiętość czasowa między tymi czynami. W ocenie Sądu, tak orzeczona kara łączna we właściwy sposób zrealizuje cele z zakresu prewencji indywidualnej i generalnej. Dodać w tym miejscu jedynie wypada, iż w ocenie Sąd z zasady absorpcji należy korzystać jedynie w wyjątkowych sytuacjach - wówczas, gdy wymierzono kary za przestępstwa co do których istnieje tak duża zbieżność podmiotowo – przedmiotowa, że zachodzi wątpliwość, czy są to dwa oddzielne czy jeden czyn zabroniony.

Jednocześnie w niniejszej sprawie Sąd uznał, iż wobec obojga oskarżonych można postawić pozytywną prognozę co do ich zachowania się w przyszłości. Okoliczność ta predestynuje do twierdzenia, iż zasadnym jest zawiesić wykonanie orzeczonych wobec obojga oskarżonych kar na 3 letnie okresy próby. W ocenie Sądu zarówno kara jednostkowa wymierzona względem K. M. oraz kara łączna względem M.S. M.z warunkowym zawieszeniem ich wykonania będą dyscyplinować oskarżonych w kierunku przestrzegania norm prawnych i zapobiegą ich powrotowi do przestępstwa. Upływ ustalonych okresów próby będzie gwarantem tego, że sprawcy wdrożą normy porządku prawnego do własnego postępowania i postawiona w dniu orzekania pozytywna prognoza kryminologiczna okazała się trafna.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych grzywien zaliczono obojgu oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia 10 kwietnia 2012 r. przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równy dwóm stawkom dziennym grzywny.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. O.-pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, ustanowionego z urzędu, wynagrodzenie w kwocie 1.697,40 złotych, w tym podatek VAT w kwocie 317,40 złotych uznając, iż wynagrodzenie to jest adekwatne do nakładu pracy pełnomocnika oraz zgodne z § 14 ust 1 pkt 2 i ust 2 pkt 5 i pkt 7 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.).

W częściach uniewinniających Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa. Natomiast w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych

(Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) w zw. z art. 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonych K. M.i M.S. M.częścią kosztów sądowych w postaci opłat oraz w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ich od ich ponoszenia w pozostałym zakresie, uznając, iż analiza akt sprawy wykazuje, iż w ich możliwościach płatniczych mieszczą się wyłącznie ww. kwoty. Ferując rozstrzygnięcie w tym zakresie Sąd miał nadto na uwadze młody wiek obojga oskarżonych, a nadto brak stałego, a jedynie dorywczy dochód, który ma wpływ na taką ocenę ich sytuacji finansowej .